



Bardzo wydajna pilarka na wąską taśmę

POLSCY PRODUCENCI | Pilarki serii PTe to innowacyjna linia traków poziomych

Zalety wąskiej taśmy stają się bardziej oczywiste, jeśli zważymy, że wąską taśmą można taniej przecinać nawet gruby surowiec.

TEKST I FOT. Janusz Bekas

– Połączenie dwóch potencjałów – firmy QSGS Technology, producenta narzędzi, a w szczególności pił, i producenta maszyn – firmy ZM Jabłoński, zaowocowało przyznaniem na targach Drema naszej firmie Złotego Medalu MTP – ocenia **Marek Jabłoński**, prezes ZM Jabłoński w Mińsku Mazowieckim. – Jakiś czas temu wspomniany producent pił Armoth powiedział nam, że wytwarza dobre piły z wąskiej taśmy, ale nie ma maszyn, które są w stanie wykorzystać możliwości tej piły. Podjęliśmy zatem wyzwanie i stworzyliśmy pilarkę taśmową PTe-80 z zaawansowanym sterowaniem, która przełamała wszystkie dotychczasowe bariery, ponieważ nikt wcześniej nie zaproponował maszyny na wąską taśmę, z silnikiem o mocy 37 kW. A takie rozwiązanie ma uzasadnienie, co potwierdzają wyniki pracy tej pilarki. Okazuje się, że duża moc jest potrzebna, bo znajduje wykorzystanie w pracy. Pozwala zachować wysoką jakość cięcia i wysoką prędkość cięcia kłód o grubości do 70 cm.

Powrót do cienkiej taśmy

W minionych latach zwykło się uważać, że lepsze wyniki cięcia wzdłużnego drewna iglastego zapewniają traki z szeroką taśmą. Tym trendem kierowała się również firma ZM Jabłoński, która przed laty swoją przygodę z maszynami tartacznymi rozpoczynała od traka z wąską taśmą, ale od paru lat oferowała swoje pilarki na szeroką taśmę. Na rynku nadal większość traków stanowią maszyny na szeroką taśmę. – Również byliśmy za tym trendem, ale narzędzia się zmieniają. Powstały możliwości wykorzystania większych mocy, żeby uzyskać znakomitą jakość cięcia i dużą prędkość, przy zastosowaniu dużo tańszych, wąskich pił trakowych – tłumaczy **Marek Jabłoński**. – Zalety wąskiej taśmy stają się bardziej oczywiste, jeśli zważymy, że wąską taśmą można taniej przecinać nawet gruby surowiec, bo w drewnie piła może trafić na metalowe odłamki, wszczerpienia zarośnięte i niewidoczne z zewnątrz, a korowanie tego też nie ukaże. Po takim „kontakcie” piła jest do wyrzucenia. Tylko że wąska piła do naszej pilarki kosztuje nieco ponad 100 zł, zaś podobnej długości szeroka taśma kosztuje około 500 zł, a do niektórych traków nawet 2 000 zł.

Nowa maszyna została wyposażona w większe, pełne, stalowe koła taśmowe, które mają średnicę 80 cm. Sama piła ma długość 5,60 m. Jest to zatem chyba największa pilarka, z największą średnicą kół, na wąską taśmę do cięcia drewna o standardowej średnicy.

Maszyna dostosowywana do klienta

Medalowa pilarka jest pierwszą maszyną z serii PTe, wykonaną przez firmę ZM Jabłoński na nowym typie ramy i z nowym, sztywnym typem napędu. Poruszanie ramy z zespołami obróbczymi jest wykonywane po obrabianych bieżniach, a nie na nieobrabianych elementach hutniczych, przez co zapewniona jest zwiększona precyzja jazdy i dokładność posuwu. Głowica tnąca nie drga, nie wibruje, tylko idealnie płynnie jeździ w przód i w tył, co zapewnia wysoką jakość cięcia.

Użytkownicy pilarek, którzy już zainwestowali w trak z lepszym sterowaniem, potwierdzają, że wzrost wydajności tylko przez zmianę sterowania wynosi nawet 20 proc., ponieważ większa automatyzacja poszczególnych procesów skraca ich czas. Niektóre operacje można realizować na zasadzie: „klik” i się dzieje. Tak jest i w tej pilarce.

Przekonujemy się o tym w kabinie operatora, który ma do dyspozycji dwa ekrany dotykowe i dwa joysticki proporcjonalne, z przyciskami. Ich funkcje nie są opisane, bo w zależności od tego, w jakiej sytuacji są wykorzystywane, inna jest ich funkcja. Praca jest wygodna, bo nie odrywając rąk od joysticka, można uruchamiać poszczególne mechanizmy. Na ekranach jest również edytowana pomoc, co powinien zrobić operator w kolejnym kroku.

– Jeśli ktoś się boi, że sobie nie poradzi, bo nie ma odpowiedniej kadry, jesteśmy w stanie mu pomóc. Pilarka może być bowiem wyposażona w usługę zdalnego serwisu – dodaje **Marek Jabłoński**. – Maszyna może być połączona bezpośrednio z naszym serwerem bezpiecznym połączeniem i kiedy operator zgłasza problem, nasz inżynier łączy się z maszyną i ustala sposób jego rozwiązania. Przy uruchamianiu tej nowoczesnej maszyny jest to bardzo pomocne dla obojgu stron, i dla producenta, i dla operatora, gdyż usterkę da się zdiagnozować w ciągu kilku minut i można dalej pracować.

Zadbane o odpowiednią moc hydrauliczną, żeby można było każdą kłodę odpowiednio spozycjonować na łożu oraz przestawić i zakleszczyć w dowolnej pozycji. Wielkość rampy, czyli jej szerokość i długość, jest natomiast dostosowywana do potrzeb klienta. Dla zwiększenia precyzji zastosowano serwonapęd, prowadnice liniowe i łożyska liniowe do pozycjonowania głowicy góra – dół. Maszyna jest również wyposażona w kleszczenie dociągające, takie dodatkowe pazury. Zakleszcza dwustronnie i wtedy można spokojnie poniżej uchwycić kłodę, która podczas cięcia nie jest wypiętrzana do góry. Można przecinać kłodę z jednego zamocowania, dużo poniżej połowy wymiaru. To wszystko zapewnia sztywność i szybkość pozycjonowania głowicy, żeby można było rzeczywiście wykorzystać walory dużej mocy pilarki z wąską taśmą.

Na wydajność wpływają też podzespoły

– Zwróciliśmy też uwagę na dodatkowe podzespoły – dodaje prezes ZM Jabłoński – bo na efekty pracy składają się nie tylko parametry maszyny. Ocenia się, że sama maszyna to około 70 proc. sukcesu, natomiast do pełnego zadowolenia niezbędne jest sprawne podawanie kłód i odbieranie pociętego surowca. Dlatego wykonujemy stoły odbiorcze, które mogą dzielić surowiec na wysyłany do dalszego rozkroju oraz na jedną stronę zrzucając opoły, a na drugą deski. Wiele nowych funkcji maszyny stworzyliśmy z inspiracji klientów. Dotychczas opory boczne, regulowane przez operatora, wysuwały się płynnie lub do maksymalnej pozycji. Teraz jest także możliwe zatrzymanie kłonicy w pozycji pośredniej, ustawiane w opcjach. Po naciśnięciu przycisku na pulpicie opory wysuwają się na ustaloną wysokość. Skraca to czas pozycjonowania kłód o podobnej średnicy.

W komplecie także obrzynarka

Pilarka PTe-80 cechuje się również cichą pracą. To efekt wykorzystania kół taśmowych o dużej średnicy, bardzo wysokiej jakości wykonania powierzchni współpracującej z piłą, systemu smarowania przez nanoszenie filmu olejowego na piłę i na bieżnik. W zimie też nie ma problemu z eksploatacją, bo nie ma wodnego chłodzenia.

Dla operatora pilarki stworzono ogrzewaną i klimatyzowaną kabinę, z wygodnym fotelem, z podłokietnikami, żeby osiągnąć ergonomiczną pozycję. Wszystkie przyciski oraz joysticki ma w zasięgu rąk, cały czas obserwując łoże maszyny i kłody na nim. Maszyna jest wyposażona w wielojęzyczne menu, co pozwala producentowi na jej eksport.

– Do tej pilarki proponujemy jeszcze obrzynarkę. Deski i brusy wychodzące z traka mogą od razu przechodzić na obrzynarkę, która jest w stanie cały ten surowiec obrobić – dodaje **Marek Jabłoński**. – Praktycznie więc dwie osoby – jedna na traku i druga w kabinie obrzynarki – z których żadna nie dotyka surowca, mogą go przetrzeć na żądany wymiar tarcic. To jest tendencja, którą nasza firma stara się rozwijać, żeby dostarczać maszyny i urządzenia poprawiające warunki i bezpieczeństwo pracy, i zapewniające odpowiednio wysoką wydajność. Nową pilarkę można w ciągu zmiany przetrzeć, w zależności od rodzaju drewna, średnio 16-18 m³ kłód sosnowych na deski o grubości od 25 do 32 mm, natomiast przecinanie w pryzmę grubszego surowca umożliwia prawie podwojenie wydajności. Ⓞ

Dane techniczne PTe-80:

Długość cięcia	4-8 m
Maks. średnica podawanej kłody	1 m
Maks. szerokość cięcia	70 cm
Silnik główny	30 kW (37 kW)
Średnica kół taśmowych	0,8 m
Piła taśmowa	1,1 x 38 x 5600



Operator cały czas obserwuje łożę maszyny i kłody na nim.



Wszystkie przyciski oraz joysticki operator ma w zasięgu rąk.



Wąską taśmą można taniej przecinać nawet gruby surowiec.



Poruszanie ramy z zespołami obróbczymi jest wykonywane po obrabianych bieżniach.



Kłodę można przecinać z jednego zamocowania, dużo poniżej połowy wymiaru.